

Biblioteka Uniwersytetu przyszłości

Kiedy nadchodzi rocznica działalności ważnej instytucji, a taką jest niewątpliwie Biblioteka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, skłonni jesteśmy – i słusznie – dokonywać podsumowania jej działalności, odnotować to, co udało się zrobić, ale także dostrzec niepowodzenia. Staramy się myśleć o ludziach, którzy przyczynili się do jej powstania, którzy nią kierowali i w niej działali. Jednakże w takich momentach nie mniej istotne jest także określenie pożądanych kierunków jej rozwoju. I na tym chciałbym się skupić.

Biblioteki towarzyszyły rozwojowi ludzkości od czasów starożytnych i były postrzegane, zwłaszcza w kulturze eurośroziemnomorskiej, jako depozyty ludzkiego dorobku cywilizacyjnego, ośrodki myśli i badań naukowych i fundament wszechstronnego rozwoju ludzkości. Taką rolę odgrywała m.in. słynna Biblioteka Aleksandryjska. W późniejszych wiekach biblioteki zostały powiązane z klasztorami, zwłaszcza benedyktyńskimi. Piękne zbiory biblioteczne nadal można spotkać także dzisiaj w opactwach Austrii. Wreszcie od XII w., od kiedy zaczęły rozwijać się uniwersytety, biblioteki stały się ich częścią i podstawą działalności.

Czasy zmieniają się jednak nieubłaganie. Biblioteki z jednej strony stają się instytucjami bardziej powszechnymi, niekoniecznie związanymi z uniwersytetami, zmieniają się także formy aktywności bibliotecznej, a także zbiory, które stanowią jądro bibliotek. Na szeroką skalę wkracza do nich postęp naukowo-techniczny, w szczególności komputeryzacja i sztuczna inteligencja.

W tych warunkach powstaje pytanie o bibliotekę uniwersytetu przyszłości. Odpowiadając na to pytanie, trzeba najpierw podkreślić, że nowoczesny uniwersytet nie tylko nie może obejść się bez biblioteki, ale staje się ona kluczowym jego elementem – jego centralnym elementem, można powiedzieć mózgiem. Dotyczy to zwłaszcza nauk humanistycznych i społecznych, ale także nauk pozostałych, doświadczalnych. Cyfryzacja i sztuczna inteligencja nie są w stanie zastąpić bibliotek, lecz powodują modyfikację ich filozofii i sposobów działania.

Zacząć jednak wypada od stwierdzenia, że nie ma uniwersytetu bez biblioteki. I to zarówno w znaczeniu fizycznej przestrzeni, jak i

wydzielonej jednostki organizacyjnej. Nie można twierdzić, że określona instytucja jest uniwersytetem, jeśli nie ma biblioteki bądź jest ona zaniedbana. Nie można twierdzić, że uniwersytet prowadzi badania w jakiejś dziedzinie czy też prowadzi na uniwersyteckim poziomie działalność dydaktyczną, jeśli nie ma w tej dziedzinie właściwych zbiorów. Odpowiedzialność za istnienie takich zbiorów spoczywa na władzach uniwersytetu i każdym uczonym. Podkreślić przy tym trzeba: nieprawdą jest, że samemu można zgromadzić własny warsztat naukowy i nie potrzeba nam do tego żadnej biblioteki. Nie zastąpi jej chaos i powierzchowność zasobów internetu. Nie zastąpi jej żadna prywatna, nawet bogata biblioteka prywatna. Tylko częściowe, a nawet połowiczne znaczenie mają krótkotrwałe kwerendy w obcych bibliotekach.

Żeby jednak zbiory gromadzić i udostępniać w należyty sposób konieczne są dostępne dla ogółu wspólnoty uniwersyteckiej i dostosowane do tego budynki. Jak najszerszy dostęp do wartościowych zbiorów ma znaczenie absolutnie podstawowe. Biblioteki nie da się tworzyć i na dłuższą metę sensownie prowadzić i rozwijać w piwnicach i w odosobnionym miejscu, z którego jedynie rzadko korzystać może społeczność akademicka. Bibliotek uniwersytetu przyszłości wymaga autonomii lokalowej i zdolności do ekspozycji zbiorów. Zbiory takie powinny być w znacznym zakresie dostępne bezpośrednio. Oznacza to konieczność stworzenia powierzchni dla stref wolnego dostępu do książek i czasopism, a także odpowiednią cyfryzację biblioteki (dostęp komputerowy do baz danych; trzeba jednak podkreślić, że w wielu przypadkach cyfrowe udostępnianie zbiorów jest objęte czasowym embargiem, a zatem zbiory cyfrowe nie zapewniają aktualnego dostępu do najnowszej wiedzy).

Jedną z doniosłych funkcji Biblioteki uniwersytetu przyszłości jest trwałe i efektywne uczestnictwo w globalnej, a co najmniej europejskiej, sieci badań i edukacji. Oznacza to udostępnianie zbiorów na zewnątrz, a także informowanie o tym, co dzieje się w sferze zbiorów i w zakresie repozytoriów wyników badań naukowych na uniwersytecie i, zwrotnie, przekazywanie na wydziały informacji ze świata.

Biblioteka to także określona wspólnota ludzka. Jej kwalifikacje informacyjno-analityczne i badawcze stają się dzisiaj sprawą kluczową dla funkcjonowania uniwersytetu przyszłości. W obliczu geometrycznego wzrostu zasobów informacyjnych i dramatycznie zwiększającej się zdolności do ich przetwarzania (sztuczna inteligencja)

kompetencje kadry bibliotecznej mają fundamentalne znaczenie. Kadra taka odpowiedzialna za kontakty z osobami funkcjonującymi w różnych dyscyplinach musi być przygotowana nie tylko do odbioru informacji i sprostania ich oczekiwaniom, ale także zdolną do właściwego porządkowania i selekcji wiedzy dochodzącej z różnych kierunków, wypracowania doradztwa naukowego, uzyskania kwalifikacji w zakresie korzystania z najnowszych technologii informacyjno-komunikacyjnych, wreszcie wychodzenia z inicjatywami w sferze kulturowej. W tym względzie również potrzebne są nakłady na ustawiczne szkolenie i wzrost kompetencji pracowników Biblioteki.

Biblioteka powinna być także miejscem spotkań naukowych i dysput akademickich, zwłaszcza interdyscyplinarnych. I w tym względzie potrzebne jest miejsce na refleksję naukową i spotkania ze studentami. Nowoczesna biblioteka jest centrum budowania kultury uniwersyteckiej i kultury w ogóle. Potrzebne jest włączenie Biblioteki w dialog z otoczeniem społeczno-gospodarczym i obywatelskim.

Jeśli Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie chce być uniwersytetem z przyszłością, to nie może poprzestać na tym, czym jego Biblioteka jest dzisiaj. Musi ona stać się w pewnym stopniu konkurencyjną dla bibliotek akademickich Warszawy, przynajmniej w niektórych dziedzinach je wyprzedzać. Nie zmienia tego faktu pożądane i wartościowe funkcjonowanie Biblioteki w sieci bibliotek uniwersyteckich. Inaczej nasi pracownicy i studenci nie będą korzystali z naszej Biblioteki, a sens jej prowadzenia stanie pod znakiem zapytania.

Chcę przy tym podkreślić, że bardzo doceniam zaangażowanie pracowników na rzecz utrzymania i rozwoju Biblioteki. Ono jednak nie wystarcza, aby dokonać niezbędnych przekształceń i nadać jej dynamikę. Potrzebne jest zrozumienie wagi sprawy i wsparcie ze strony władz i całej wspólnoty uniwersyteckiej. W tym kontekście niezbędne jest pogłębienie w naszej wspólnocie kultury pracy naukowej (dotyczy to tak uczonych, jak i studentów), której ważnym składnikiem jest stałe korzystanie z Biblioteki i współpraca z nią w zakresie kształtowania jej zasobów.

Konieczna jest więc jej pilna rozbudowa i ulokowanie Biblioteki UKSW w nowych warunkach lokalowych. Bez nowoczesnej biblioteki nie da się prowadzić badań i nauczać na poziomie umożliwiającym jakakolwiek konkurencję naukową. A zatem na władzach spoczywa obowiązek sformułowania koncepcji rozwoju Biblioteki UKSW przyszłości i

znalezienia środków lub źródeł finansowania (także alternatywnych) na jej rozwój jako centralnego ośrodka badań i innowacji. Bez tego nie ma przyszłości dla Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego jako uniwersytetu w pełnym tego słowa znaczeniu.